

Stanisław Pigoń

"Katalog rękopisów Muzeum A. Mickiewicza w Paryżu", oprac. Adam Lewak, przedm. poprzedził Fr. Pułaski, Kraków 1931 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 28/1/4, 342-347

1931

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

pominają opis losów obłączonych w Moskwie Polaków z „Władysława IV“ (str. 34 i 44; echo tego — widocznie popularnego ustępu — także w „Wojnie Chocimskiej“, VII w. 533—6).

Podniósłszy w stosunku do studjum p. Mianowskiej tyle zastrzeżeń natury metodyczno-zasadniczej, nie wystarczy stwierdzić, że ze stanowiska obranej przez nią metody można mu zarzucić tylko niedokładności w drobiazgach. Autorka dzięki doskonałej znajomości literatury staropolskiej zwraca uwagę nie tylko na zbieżności frazeologiczne i motywy wspólne z innymi poetami, lecz wskazuje też na literaturę pamiętnikarską i kaznodziejską, poruszając te same tematy społeczno-obyczajowe. Przedewszystkiem zaś p. Mianowska, przeprowadzając po raz pierwszy dokładny rozbiór twórczości Z. Morsztyna, daje nam wyobrażenie o jego talencie pisarskim i określa jego stanowisko historyczno-literackie.

Alfred Fei.

Katalog rękopisów w Muzeum Ad. Mickiewicza w Paryżu. Opracował **Adam Lewak**, przedmową poprzedził Fr. Pułaski. Kraków 1931, nakł. Pol. Akademii Umiejętności, str. XVI i 244.

Wszyscy miłośnicy Mickiewicza przywitają publikację niniejszą z radosną ulgą. Nareszcie! Po tylu latach niepewności wiemy nareszcie szczegółowo i porządnie, co się mieści w legendarnym paryskim Muzeum Mickiewiczowskim. Długie czasy pociągało ono zdaleka badaczy twórczości Mickiewicza pewną tajemniczością, to też jaki taki, mając możliwość, wybierał się do niego, jak do Klondyke, a co szczęśliwsi przywozili też stamtąd złoto ineditów. Było to przecież możliwe jeszcze do zupełnie niedawnych lat. Było zaś wskutek szczególniejszych warunków, w jakich się układał stan rzeczy w archiwum Muzeum Mickiewiczowskiego. Założone i utrzymywane skrzętną i ofiarną zapobiegliwością Wł. Mickiewicza, aparat pomocniczy: inwentarz, katalog, miało ono tylko w zdumiewającej pamięci swego fundatora. On jeden wiedział, co i gdzie tam jest; zresztą i on czasami już nie pamiętał, niespodzianki więc zawsze były możliwe. W takim stanie rzeczy nic dziwnego, że to co najcenniejsze, wszystkie autografy A. Mickiewicza były pod bezpośrednią pieczę Władysława i że tylko bardzo zaufanym umożliwiał on swobodne poszukiwanie w zbiorach. Nic też zarazem dziwnego, że nawet najzawziętym z pośród szczęśliwych poszukiwaczy zawsze się jedna czy druga karteczka wymykała.

Dopiero po śmierci fundatora delegat spadkobierczyni Muzeum, Pol. Akademii Umiej., p. Fr. Pułaski przejął zbiory, a z jego polecenia p. A. Lewak przystąpił rychło do uporządkowania i szczegółowej inwentaryzacji archiwum. Częściowy rezultat jego pracy mamy oto w ręku. Już nie legenda, ale katalog zaspokoić może zaciekawienie badaczy; paryskie archiwalja mickiewiczowskie są nareszcie powszechnie dostępne.

Chcąc przyłożyć należyłą miarę do charakteru pracy p. Lewaka, a zarazem uzyskać punkt wyjścia dla jej oceny, podkreślić

należy, że *Katalog* jest tu tylko ostatniem słowem pracy właściwej, którą było uporządkowanie i usystemizowanie archiwum. Jak się rzekło, z chwilą przejścia przedstawiało się ono jako bogaty zbiór materiałów, ale organizmu archiwalnego z tych materiałów, w nowoczesnym znaczeniu, nie było; o jakimś systemie stabilizowanym nie można było mówić. To też żadne spisy czy sygnatury nie stały na zawadzie, gdy się nareszcie przystępowało do ujęcia zbiorów w zorganizowany porządek. Teraz, gdy rzecz jest już dokonana, ocenić możemy nie tylko sam *Katalog*, zewnętrzną jakość jego wykonania, ale też — co równie ważne — celowość i właściwość zaprowadzonego w zbiorach owego właśnie zorganizowanego porządku, którego formalnym tylko odbiciem jest *Katalog*.

Jak widzimy, *iter parisiacum* p. Lewaka przedstawiało się jako zadanie ponętne i w praktyce archiwisty wcale wyjątkowe. Z wyjątkowości tej zdawał on sobie dobrze sprawę i w wykonaniu zadania, jak najślusniej, nie chciał się trzymać utartych schematów; zdając sobie sprawę z wyjątkowego, swoistego charakteru archiwum, w uporządkowaniu zbiorów kierował się zasadą, podobną — jak mówi — „zasadniczo niedopuszczalną w zbiorach naukowych“, mianowicie grupował materiał według wartości tak, „aby archiwalja najważniejsze wyszły na plan pierwszy“. Innemi słowy, na czoło inwentarza wysunął autografy A. Mickiewicza, inne zaś rękopisy odsunął na dalsze karty. Nie czuję się powołanym do stwierdzenia, czy w takim poczynaniu sąd arbitrów fachowych dopatrzyłby się aż tak grubej herezji. Czy rzeczywiście, mogąc od fundamentów założyć porządek w inwentarzu archiwum, i to naogół biorąc: archiwum już skończonego, nie rozwijającego się, nie godzi się uwzględnić w układzie także kryterjów wartości, stopnia autentyczności aktów? Jeżeli nawet tak, to sądzić przecież wolno, że każdy korzystający ze zbiorów i z *Katalogu* bardzo łatwo rozgrzeszy tutaj autora z tego odstępstwa od przykazań ścisłej archiwistyki, a jeżeli już co będzie mu miał za złe, to raczej i przede wszystkim to, że owego *principium divisionis* nie trzymał się on dość ściśle, nie przeprowadzał go dość konsekwentnie. Prawdą jest bowiem niewątpliwą, co mówi autor, że autografy mickiewiczowskie faktycznie są „najczęściej poszukiwane w archiwum na Quai d'Orléans 6“, one to przede wszystkim ściągają tam badaczy. Czemuż więc archiwista nie miałby się z tym faktem liczyć, przez samą konstrukcję archiwum badań takich nie ułatwić?

Prócz tej jednej, kierował się autor w układzie materiałów drugą jeszcze zasadą: rozgatunkował je według stopnia łączności ich z Mickiewiczem. Na czoło więc wysunął utwory jego, potem korespondencję, dalej materiały pośrednie, dotyczące życia i dzieł poety, wreszcie luźne i dalsze, odnoszące się raczej do epoki Mickiewicza, niż do niego samego.

Ze skombinowania tych zasad podziału wyniknęły przecież w wykonaniu pewne niedogodności, z których autor dobrze sobie zdawał sprawę, ale których usunąć nie można już było na tej raz

obranej drodze. Mianowicie materiały odnoszące się do jednej sprawy, np. Legjonu włoskiego, rozrzucone zostały po kilku rozdziałach, zależnie od stopnia bezpośredniości ich związku z Mickiewiczem; a więc: odezwy i materiały jego własnoręczne — wśród pism (I), listy wśród korespondencji (II i III), wszystko inne w osobnym rozdziale poświęconym Legjonowi (VI). Zapewne, do pomysłu jest układ inny, bardziej rzeczowy, ale i on nie byłby bez zarzutu. Ostatecznie niedogodności układu przyjętego nie są zbyt wielkie, a byłyby jeszcze mniejsze, gdyby autor sporządził był, obok osobowego, indeks także rzeczowy, a przynajmniej gdyby poumieszczał przy grupach odsyłacze. Brak takiego indeksu odczuwa się niekiedy wcale przykro. Przypuśćmy, że ktoś pracuje nad ustaleniem tekstu *Prelekcji paryskich*; znajdzie on wprawdzie w *Katalogu* odpowiednie materiały zgrupowane w osobny rozdziałek (poz. 67—75), ale nie łatwo wpadnie na to i dopiero po pedantycznym przestudjowaniu całości spostrzeże, że własnoręczne poprawki Mickiewicza w tekście *Prelekcji* znajdzie też w pozycjach 161 i 163 (w rozdziałku „Varia“), a nawet w poz. 713 (dział: „Listy do Mickiewicza“), wśród książek dedykowanych Mickiewiczowi! Autor *Katalogu* nie zrobił jednak nic, żeby czytelnika o tem uprzedzić.

Więcej zastrzeżeń budzi się w nas, gdy przyglądamy się bliżej, jak w praktyce dokonano układu na podstawie tak ustalonych zasad.

Zasada, żeby „archiwalja najważniejsze wyszły na plan pierwszy“, t. zn. żeby na czoło wysunąć autografy poety, ściślej została utrzymana w dziale korespondencji. *Katalog* wykazuje szczegółowo zachowane listy własnoręczne, każdy pod osobnym numerem 223—478, a listy zachowane w kopjach (jest ich 505) zbiera razem w jedną pozycję (479). Rozdział ten atoli i tutaj nie został przeprowadzony ściśle i konsekwentnie; z pierwszej grupy wyłączyłyby należało pozycje: 351, 376, 387, 405, 407, 408, 415, 420, 421, 440, 451, 473, 474, a więc razem trzynaście, jako wykazujące listy w kopjach, wprawdzie współczesnych, ale zawsze w kopjach, nie mających na sobie śladu pióra poety. Dwie pozycje z tejże grupy wypadnie wyłączyć wogóle z działu listów, a dać do grupy „Varia“, mianowicie 239 (dedykacja na nutach) i 398 (odezwa, pióra najpewniej St. Ropelewskiego, podpisana tylko m. i. przez Mickiewicza). Miałbym też wątpliwość, czy nr. 390 i 447 obejmują rzeczywiście autografy Mickiewicza. Drobne te uchybienia nie zasłonią jednak faktu, że w dziale listów *Katalog* najsluszniej rozgranicza zasadniczo materiał według zasady wartości na autografy i nieautografy.

Żałować wypada, że zasady tej nie przeprowadzono równie konsekwentnie w naczelnym dziale, wśród utworów Mickiewicza. Znajdujemy wprawdzie i tam osobną grupę „Kopje dzieł i notat“ (str. 49), cóż kiedy, obejmuje ona pozycyj zaledwie 7, z których — nawiasem mówiąc — należą tutaj tylko trzy ostatnie, bo pierwsze

cztery dostały się tu wyraźnie nie na swoje miejsce (notaty szkolne ucznia kowieńskiego Gedymina). Natomiast właściwe kopje utworów Mickiewicza, spisane obcemi rękami, pomieszał *Katalog* razem z autografami i potraktował je równorzędnie. W ten sposób wśród 75 pierwszych pozycji działu I znajdujemy aż 16 odpisów, z osobna wyszczególnionych, jako coś niby specjalnie cennego, a między nimi pozycje tak bezwartościowe, jak całkiem nowe kopje wierszy *Pani Aniela* i *Powinszowanie* z rękopisów zachowanych w Archiwum Filomatów. Ale i w tem mieszanii nie utrzymał się autor konsekwentnie. W dziale „Pisma i przemówienia” osobno, jak należy, dał autografy Mickiewicza (poz. 76—88), a osobno kopje (89—119); poczem jednak w grupach następnych znowu dał mieszaninę, np. w grupie „Legion Włoski”, zebrał w porządku chronologicznym 23 pozycje, w tem aż 10 kopij. Nie można więc powiedzieć, żeby w układzie porządkowym archiwum i katalogu autor utrzymał się konsekwentnie przy zasadzie, którą sam wysunął jako obowiązującą.

Wewnątrz grup zasadniczych wyodrębnia *Katalog*, jak widzimy, jeszcze grupy mniejsze, wiążąc materiały według pokrewieństwa treści. W wykonaniu wkradło się i w ten podział nieco usterek. I tak dał autor osobny dział „Przemówienia i rozmowy”; w nim np. poz. 182 zawiera zapiski Al. Chodźki z rozmów z Mickiewiczem, tymczasem ciąg dalszy tychże zapisek schowany został (znowu bez odsyłacza) dopiero w poz. 851, 4—5. Albo też, jest osobny dział „Tłumaczeń utworów A. Mickiewicza na obce języki”, mimo to przekład włoski sonetu *Ałusza* znalazł się nie po poz. 199, gdzie jego właściwe miejsce, ale zawędrował aż do poz. 793, między „Materiały bibliograficzne”. Któżby go tam mógł się spodziewać? I znowu, uratować sprawę mógłby indeks rzeczowy, gdyby był! Dedykacje Mickiewicza na egzemplarzach własnych dzieł (poz. 712) winny się były dostać do działu „Varia”, gdzieś około poz. 41; a pisma i listy do Mickiewicza w sprawach Legjonu przynależą raczej do działu poświęconego Legjonowi, a więc około poz. 866. Zabłądzeń takich jest więcej i nie będziemy ich tu wszystkich wylizywać. Dwa wszelako większe wspomnieć jeszcze wypada; istnieje więc dział „Listów”-autografów Mickiewicza, a przecież listy jego z r. 1848 do osób urzędowych zostały z niego wyłączone; albo też jest dział „Przemówień”, a jednak przemówienia we Włoszech z okresu Legjonu znalazły się poza jego obrębem. Jak widzimy, niełatwą było sprawą konsekwentne uporządkowanie materiału i autorowi *Katalogu* nie zawsze się udało z trudnościami zwycięsko się uporać.

Wewnątrz wyodrębnionych grup trzymał się autor w zasadzie porządku chronologicznego, wyjąwszy grupę „Listów do A. Mickiewicza”, które ułożono alfabetycznie według autorów i grupę „Tłumaczeń”, ułożonych według języków. W owym porządku chronologicznym, zastosowanym w *Katalogu*, konieczne są również pewne poprawki. Więc np. w dziale „Pism” błędnie został zaszerzegany francuski fragment *Historji Przyszłości*; zaopatrzone go w *Katalogu*

datą 1829 r. — najmylniej; z tego roku miała pochodzić redakcja, o której wiadomość przekazał Odyniec, ale zachowane fragmenty autografu nie mają — poza tytułem — z tamtą redakcją nic a nie wspólnego, pochodzą z czasu późniejszego. Notatka do przemówienia (poz. 27) pochodzi z r. 1843, a nie 1833; związać ją należy z pokrewną, zamieszczoną w poz. 87. Przemówienie jedno (poz. 89) umieścił autor pod datą wziętą ze *Współdziału*, 1842 (?); faktycznie pochodzi ono z r. 1847. Zanotowany ręką Mickiewicza tekst dajn litewskich (poz. 151) pochodzi najpewniej z okresu po r. 1850, *Katalog* zaś umieszcza go przed r. 1835. W dziale „Listów“ usterki są rzadsze, ale też są. List do Platera (poz. 346), datowany w *Katalogu* (za Reiterem) 3 września 1841 r., ma na pieczęcie pocztowej datę „13 Sept.“ t. r. List do Chodźki (poz. 362), rzekomo (znowu za Reiterem) na 16 marca 1842 r., pochodzi (znowu według pieczętki) z 9 marca t. r. Kilka podobnie drobnych myłek możnaby tu jeszcze wynotować; o kilku większych będzie mowa za chwilę.

Te i tym podobne myłki dlatego właśnie szczególniejszą są przykre, że pociągnęły za sobą błędny układ aktów nietylko w *Katalogu*, ale i w samem archiwum, któremu zupełnej organiczności ustroju, raz zepsutej i tak utwierdzonej, teraz już przywrócić nie sposób.

Osobną sprawę należałoby jeszcze wytoczyć z powodu wyposażenia *Katalogu* w informacje bibliograficzne. W dziale pism i listów A. Mickiewicza starał się autor, bardzo słusznie, zaznaczać prawie przy każdej pozycji, gdzie można znaleźć tekst odpowiedni w druku. Najczęściej odsyła on tam przy pismach do brodzkiego wydania Kallenbacha (1911 i n.), przy listach zaś do t. X—XII wydania Piniego-Reitera (1911). Rzeczywiście w r. 1926, kiedy sporządzano *Katalog*¹, były to wydania najbardziej dostępne. Ale przy wydaniach tych autor znowu nie wytrwał konsekwentnie. Raz po raz, z przyczyn nieodgadzionych, odsyła jużto do wydania paryskiego *Pism* z r. 1880, czy lwowskiego z r. 1901, już też do wydania *Korespondencji* z r. 1875 i t. p. Trudno powiedzieć, żeby to było ułatwieniem dla czytelnika.

Przy tekstach, które nie weszły do wydań zbiorowych, ale pomieszczone były różnemi czasy po czasopismach, autor wyjątkowo tylko podał stosowną wskazówkę bibliograficzną; naogół zaś informacji takich poskąpił. Odbiło się to zresztą nieprzyjemnie na poprawności samej jego pracy. Tak np. uszło uwagi autora, że kilkanaście listów ogłosił z autografów archiwum p. Łucki w *Pam. Liter.* XIII (1914/15), gdzie dodał do nich szczegółowe objaśnienia, co zaś najważniejsze, dla kilku poustała właściwe daty i adresatów; skorzystanie z tej pracy byłoby uchroniło *Katalog* od paru błędów, (Tak np. list do W. Chlustin (350) w *Katalogu* ma datę 1841 (?).

¹ Mimo, że *Katalog* ukazał się drukiem z datą 1931, danych bibliograficznych z r. 1926 ani w nim nie zmieniono, ani nie uzupełniono; w ten sposób wyposażenie jego w informacje pomocnicze jest już dzisiaj przestarzałe. Można było tego uniknąć przy niedużym nakładzie pracy dodatkowej.

u Łuckiego: sierpień 1841; poz. 386 w *Katalogu* list „do Al. Chodźki“, u Łuckiego do E. Gerycza; list do Biergiela (475) w *Katalogu* datowany: 1852—1855 (?), u Łuckiego 30 sierp. 1853; list do Błotnickiego (476) w *Katalogu* z datą 1852—1855, u Łuckiego 25 maja 1854 r.). Pomiął zaś autor *Katalogu* nie jednego Łuckiego tylko; to też spotykając u niego pozycje bez danych bibliograficznych, nie należy zaraz mniemać, że się ma do czynienia z *ineditum*.

W tym stanie rzeczy nie ma się już śmiałości występować z dalszemi pretensjami z zakresu wyposażenia bibliograficznego; takimi np. jak brak zanotowania, który z autografów i gdzie wydany był w podobiznie, albo też podania, gdzie był ogłoszony drukiem po raz pierwszy. Zrzadka, przy listach, zaznacza autor, że tekst autografu różni się od drukowanego, że w druku jest niekompletny, ale i w tem nie wytrwał do końca; takich wypadków jest znacznie więcej, niż to podano w *Katalogu*. W paru natomiast wypadkach, obok informacji o druku utworu, podawał autor tytuły rozpraw, traktujących o danym utworze (np. poz. 1, 6 i n.); informacje takie przybłąkały się tu zupełnie przypadkowo i niepotrzebnie.

Litanję tych utyskiwań możaby jeszcze ciągnąć. Można np. kwestjonować niektóre daty, przypisywane w *Katalogu* utworom (*Widzenie* (poz. 35) czy naprawdę z l. 1835—36? *Samolub* (47) z l. 1850—54? i t. p.), zauważyć, że pytańniki w tekście wypisów historycznych Mickiewicza, świadczące o wątpliwości odczytania (str. 43), nie były konieczne, gdy można wypisane ustępy skontrolować w tekstach dzieł drukowanych i t. p.; możnaby wreszcie wynotować trochę błędów korektorskich, nie wykazanych w erratach, czy myłek pióra (jedna w przedmowie p. Pułaskiego, str. XIII: emigranci zakładu Bezançon ofiarowali Mickiewiczowi pierścień nie „po napisaniu *Książ*“, grudzień 1832 r., ale zaraz po przyjeździe poety do Paryża, sierpień t. r.), ale że na drugie wydanie *Katalogu* rychło się zapewne nie zaniesie, więc niewczesne to drobiazgi¹).

I tak należy się obawiać, czy poczet poprawek i wątpliwości, wyżej wynotowany, nie wywoła w czytelniku fałszywego wrażenia. Recenzent schodzi się z autorem *Katalogu* w pietyźmie, z jakim się odnosić należy do paryskich zbiorów mickiewiczowskich, zbiorów rzeczywiście jedynych, o specjalnej wartości uczuciowej, a więc w opracowaniu godnych najtkliwszej precyzji. *Katalog* p. Lewaka, sporządzony sumiennie, tudzież praca nad zorganizowaniem archiwum w typie nowoczesnym, udostępniły dopiero zbiory te ogółowi badaczy. Drobiazgowość uwagi, poświęconej *Katalogowi*, jest jedynie formą takiej wdzięczności za dzieło, na które tak długo przyszło nam czekać.

Stanisław Pigoń.

¹ Jeszcze jedno. Przeglądając notatki swoje, czynione przed laty w archiwum Muzeum Mickiewiczowskiego, znajduję zapiskę o dwóch autografach (list do Al. Chodźki z dn. 3 paźdz. 1846 i okólnik do emigracji z 15 listop. 1854, podpisany własnoręcznie przez Mickiewicza; dawniejsze sygnatury Nr. 479 i 479-VIII), które jakimś sposobem nie zostały bodajże zarejestrowane w niniejszym *Katalogu*.